Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

CZWARTEK

29. CZERWCA 1922.

NR. 144. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 30 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 750	Marek 660	Marek 750	Marek 1.000	Marek 680

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Kandydat Naczelnika Państwa.

Warszawa, 26 czerwca.

P. Artur Śliwiński jest kandydatem nie tylko grup lewicowych, ale także przedewszystkiem kandydatem p. Naczelnika Państwa. Nie tylko ze względów formalnych, ale przedewszystkiem ze względu na charakter osobistego stosunku Naczelnika Państwa do osoby kandydata. P. Śliwiński bowiem należy, jak p. Medard i Stanisław Downarowicze, wespół z p. Sieroszewskim do najbliższego otoczenia belwederskiego. I towarzysko i ideowo.

Kim jest p. Artur Śliwiński?

Z zawodu literat. Historyk. Zaczął od wydania monografii o Mickiewiczu jako polityku. Już tutaj idealizował romantyzm polityczny. Jeszcze bardziej swą ideologię sprecyzował w rozprawach o Mochnackim i Lelewelu... Ideologię w swych pismach Śliwiński umiał dostosować do zagadnień aktualnych. Tedy w okresie wojny, kiedy ideowo był nastawiony na bezwzględną wojnę z Rosyą, Śliwiński wydał popularne, pozbawione naukowej wartości, monografie o powstaniach naszych. A gdy nastał okres samodzielności państwowej, Śliwiński ogłosił rozprawy historyczne o Stanisławie Żółkiewskim i o Stefanie Batorym. Rzecz wysoce znamienna, iż publikacya książki o Żółkiewskim przypadła akurat właśnie na okres wyprawy kijowskiej, wynosiło się wrażenie, iż Śliwiński dawał niejako podkład ideowy tej wyprawie.

Ta strona działalności Artura Śliwińskiego jest godna szczególnego podkreślenia. Widać bowiem z niej świetnie, iż w typie umysłowym jest zbliżonym do psychiki Piłsudskiego. I w życiu szli blisko siebie. Kiedy na terenie małopolskim powstał Związek walki czynnej w okresie przedwojennym, który później wszedł do Tymczasowej Komisyi Stronnictw Skonfederowanych, Śliwiński był w nim czynny. Na terenie Małopolski działali obok Piłsudskiego — Hipolit Śliwiński, obecny poseł sejmowy, Władysław Sikorski, obecny szef sztabu gen., Bronisław Laskowniecki, Wł. Toruń i inni, a na terenie Kongresówki oddźwięk swój znajdywał u Sieroszewskiego, Śliwińskiego i innych.

Śliwiński należał w czasie wojny do leaderów aktywizmu. Stał na czele Centralnego Komitetu Narodowego, aktywistycznej organizacyi stronnictw lewicowych, w których skład wchodzili przedstawiciele P. P. S., Wyzwolenia, Demokracyi polskiej i Niezawisłości narodowej. Jako przedstawiciel tego komitetu wszedł następnie do Rady Narodowej, która skupiała wszystkie obozy aktywistyczne.

Akt mocarstw centralnych z dn. 5 listopada powitał z entuzyazmem... Zostaje powołany przez Beselera do Tymczasowej Rady Stanu, gdzie pozostaje wespół z Piłsudskim do lata 1917 r., kiedy występuje z niej (razem z Piłsudskim, Stolarzem, Jankowskim), wskutek nieuwzględnienia przez Niemcy t. zw. koncepcyi podrzędnego rządu, t. j. tworzenia obok rządu okupacyjnego polskiego rządu. Do Rady Stanu z wyborów już Śliwiński nie wszedł.

Warto zaznaczyć, iż w tym czasie występował jako gorliwy rzecznik idei monarchicznej (tak samo jak Moraczewski albo Dąbski). Widocznie mieli na myśli króla Karola Stefana żywieckiego.

Niedługo potem wszedł w skład Rady miejskiej warszawskiej i magistratu. Został przez lewicę wysunięty na wiceprezydenta miasta.

Te osoby, które go znają, twierdzą, iż jest zawzięty w swych poglądach, do czynności organizacyjnych nie przywiązuje nadmiernego znaczenia, jak wogóle przenosi romantyzm w życiu ponad realizm, którego nie uznaje, wierzy w potęgę słowa, co pono rzekomo na naszej walkę z czyn, jest dobrym mówcą i lubi często przemawiać. W rzeczach politycznych uchodzi raczej za wykonawcę woli i pomysłów innych.

„Trudno, oczywiście, przypuścić, aby p. Śliwiński posiadał dane na podniesienie autorytetu rządu. Jeszcze trudniej pomyśleć, aby w nim ucieleśniła się koncepcya rządu „mocnego i silnego": raczej wszystko przemawia za tem, iż będzie akurat naodwrót... H. W.

List Nacz. Państwa do Marszałka Sejmu z dn. 25 b. m. (zamieszczony we wczorajszym „Gł. Nar.") dowodzi, że p. Piłsudski niezmiernie słabo oryentuje się w kwestyach prawnych. Nacz. Państwa wyraża w tym liście opinię, że poruszona przez niego kwestya tworzenia rządu nie została jeszcze rozstrzygnięta, ale tylko odroczona i prosi „o możliwie spieszne jej załatwienie".

Stanowisko p. Piłsudskiego jest z gruntu fałszywe. Sejm uchwałą swą z 16 czerwca dał wobec wątpliwości Nacz. Państwa taką wykładnię przepisów Małej Konstytucyi, odnoszących się do zasad tworzenia rządu, że kwestyę tę należy uważać za ostatecznie załatwioną. Za taką uważa ją Sejm, Naród i za załatwioną uznał ją także... Józef Piłsudski, gdy w liście do Marszałka z dnia 17 b. m. przyjął do wiadomości wykładnię Sejmu i pisał: ...że „obecnie w łonie Sejmu została prawnie powołana instytucya do tworzenia rządu..."

A zatem niema dziś żadnej prawnej niejasności i dlatego zdumiewać musi ostatni z 25 czerwca list Naczelnika Państwa.

Prawdą jest, że Sejm odesłał do komisyi wniosek lewicy (po odrzuceniu jego nagłości), by decyzyę przy mianowaniu rządu oddać na przyszłość Naczelnikowi Państwa. Niewiadomo, czy i kiedy komisya a następnie Sejm wniosek ten załatwi. W każdym razie obecnie sprawa jest jasną.

Również nonsensem jest przypuszczenie p. Piłsudskiego, że jeśli rząd nie będzie wobec niego lojalnym, to wówczas mogą powstać dwa rządy... Trzeba podkreślić, że rząd odpowiedzialny jest tylko przed Sejmem i Nacz. Państwa. Naczelnikowi Państwa Konstytucya nie przyznaje prawa określania polityki rządu, może on tylko zgodzić się na linię polityki rządowej, kontrolowaną przez Sejm, lub ustąpić ze swego stanowiska. Tak jest we wszystkich republikach i wprost niedorzeczną jest teorya, że Sejm uchwali rządowi pewną dyrektywę a Naczelnik Państwa zechce mu dać inną, całkiem przeciwną... lub też będzie prowadził inną politykę, niż ta, którą prowadzi rząd pod sankcyą Sejmu.

Prasa o liście Piłsudskiego.

Warszawa. (Telef. wł.) Z dzisiejszej, wtorkowej prasy należy podkreślić, że **„Robotnik"** bynajmniej nie zachwyca się p. Śliwińskim, a w sprawie listu p. Nacz. Państwa do Sejmu czytamy: „Co do niektórych poglądów Nacz. Państwa **musimy zrobić stanowcze zastrzeżenie; nie rozumiemy**, co znaczy „lojalność rządu wobec Nacz. Państwa" — wyrażenie to ma przykry podkład, kiedy mu się chce nadać sens prawno-polityczny, a w pospolitej mowie jest pojęciem nader rozciągliwem. **Rząd nie jest odpowiedzialny przed Nacz. Państwa**, lecz przed Sejmem. — Za nieszczęśliwy uważamy również zwrot przez Nacz. Państwa użyty o „reprezentowaniu państwa na wewnątrz". skoro na wewnątrz reprezentuje państwo Sejm, rząd i Nacz. Państwa. Także wzmianka o „dwóch rządach" jest nieodpowiednia. Nie można stawiać kwestyi: albo Nacz. Państwa zgodzi się z rządem a wtedy jest rząd, albo się nie zgodzi, wtedy są dwa rządy. Żadna konstytucya demokratyczna nie może sankcyonować osobistej polityki Nacz. Państwa, jeżeli jest niezgodna z polityką rządu, opierającego się o większość sejmową.

Drugą sensacyą dnia jest artykuł B. Koskowskiego w „Kuryerze Warsz." pod tyt.: „Potrzeba doradcy", w którym pisze, że jednem z najpilniejszych zadań nowego gabinetu będzie **wydelegowanie do kancelaryi przybocznej p. Nacz. Państwa przybocznego w rzeczach prawno-politycznych doradcy**, albowiem **N. P. najwyraźniej nie może sam sobie w tych rzeczach poradzić, pojmuje je po gospodarsku i improwizuje teorye polit., które są sprzeczne zarówno z ustrojem państwowym Polski, jak i z duchem nowoczesnych rządów parlamentarnych. Pozatem będzie potrzebny doradca polityczny, rewidujący rękopisy przemówień publicznych p. Nacz. Państwa; nie może się powtórzyć zeszłoroczna oracya Nacz. Państwa w Krakowie, w której p. Piłsudski spowiadał się ze swej nieufności wobec prawników, a ufności do tych, którzy szybciej czasem działają, niż myślą.** P. Nacz. Państwa wystąpił obecnie jawnie i ostentacyjnie na arenę polityki czynnej. Fikcya **nieodpowiedzialności nie da się utrzymać** i dlatego naszym obowiązkiem będzie pilnować a nawet analizować wszystkie z tej strony wystąpienia, zwłaszcza, że mnożą się oznaki, iż wstępujemy w okres, w którym nie będzie zbywało na ich liczebności ani ich ekscentryczności.

Rząd Śliwińskiego jeszcze nie utworzony.

Warszawa. (Telef. wł.) Sytuacya w przesileniu we wtorek wieczorem stała się niesłychanie poważną. P. Śliwiński przeprowadzał w ciągu dnia rozmowy z dotychczasowymi ministrami: **Marynowskim, Narutowiczem i Darowskim. Udział tych ministrów w rządzie p. Śliwińskiego jest zapewniony. Taksamo prof. W. Makowski przyjął tekę sprawiedliwości.** Upatrzony przez p. Śliwińskiego na min. spraw zagran. p. **Aleks. Skrzyński, wezwany telegraficznie, przybywa we środę rano z Bukaresztu do Warszawy.** Na min. oświaty upadły dotychczasowe kandydatury; wymieniany jest teraz **mecenas Łypacewicz, tudzież sam premier. Kandydatura M. Downarowicza na min. poczt i telegrafów upadła**; mówią o jakimś wyższym urzędniku.

Ale nie w tych nazwiskach leży rzecz główna. W ciągu poniedziałku najdłuższą konferencyę p. Śliwiński prowadził z p. **Sosnkowskim i z p. Michalskim. Ani pierwsza kandydatura, ani druga do tej chwili** — godz. 9 wieczorem, gdy nam to donosi nasz korespondent p. H. W. — **nie jest pewna.** Przeciwko p. Sosnkowskiemu wysuwano pewne objekcye (czy nie żydzi?), a **rozmowa z p. Michalskim może doprowadzić do bardzo dalekich konsekwencyi.** — P. Michalski przedstawił w poniedziałek **cały szereg warunków, z drugiej strony znowu p. Śliwiński przedstawił szereg warunków a między innemi i te, które się stały powodem dymisyi gabinetu p. Ponikowskiego, a wyszły na jaw w czasie rozmów Nacz. Państwa z gabinetem p. Ponikowskiego w Belwederze dn. 2 czerwca (żądanie nowych miliardów na cele wojskowe).**

We wtorek wieczorem o g. 7 rozpoczęły się ostateczne rozmowy z p. Michalskim i z gen. Sosnkowskim. Po południu przed tą rozmową z p. Michalskim pp. Stesłowicz i Baworowski im. Kl. Pracy Konst. rozmawiali **z p. Śliwińskim.** Rozmawiał również z kandydatem na premiera pos. Barlicki; w tem tkwi gwóźdź sytuacyi. Przedstawiciele Kl. Pracy Konst. oświadczyli p. Śliwińskiemu, że **zegranica nie zrozumiałaby nigdy, jeżeli jednocześnie miałby ustąpić i p. Skirmunt i p. Michalski.** Przypomniano jednocześnie, że poparcie swe, udzielone p. Śliwińskiemu, uwarunkowano od zatrzymania p. Michalskiego. P. Michalski jest nastrojony bardzo opornie. Nie jest zatem wykluczone, że **może nie przyjąć teki min. skarbu, a w takim razie możliwa byłaby zmiana frontu Klubu Pracy Konstytucyjnej wobec p. Śliwińskiego.**

Min. Michalski odracza swą decyzyę do środy.

Warszawa. (Telef. wł.) **Narady p. Śliwińskiego z min. Michalskim trwały 2 i pół godziny i nie doprowadziły do porozumienia. P. Michalski będzie mógł udzielić dopiero odpowiedzi na warunki p. Śliwińskiego w ciągu środy.** Prezydyum Rady ministrów poinformowało naszego naszego korespondenta o godz. 11 w nocy, że konferencya z p. min. Sosnkowskim jeszcze się nie odbyła i odbędzie się dopiero dzisiejszej **nocy.** Sytuacya — podkreślamy — **cośmy już na początku powiedzieli — jest nad wyraz poważna. Jeżeli p. Śliwińskiemu nie udałoby się utworzyć gabinetu, fakt ten mógłby pociągnąć nietylko jego dymisyę, ale mógłby mieć dalsze konsekwencye na wyższych stanowiskach.**

Obejmowanie Górnego Śląska.

Katowice. P. A. T. W poniedziałek dnia 26 czerwca **wojska polskie wkroczyły do trzeciej strefy.** Wchodząc do Wielkich Hajduków wojska polskie zostały powitane przez prezesa miejscowej Rady Ludowej i ławnika gminnego p. Golasza. Następnie powitał je po niemiecku burmistrz miasta p. Fuhrmann, który między innemi powiedział, że żywi radosną nadzieję, **że z chwilą przyjścia wojska polskiego powróci tu porządek i prawo.** Jesteśmy dumni i szczęśliwi z udzielenia wojsku polskiemu gościnności w naszych murach.

Dowódca wkraczającej kompanii porucznik Ilski odpowiedział po polsku i po niemiecku.

Następnie pochód przeszedł przed ratusz, gdzie powitał wojska p. Paczyński imieniem organizacyi polskich. Następnie przewodniczący miejscowej grupy powstańców p. Wiza powitał wojska polskie w imieniu powstańców. Po mszy polowej, która odbyła się przed gmachem dyrekcyi huty, wygłosił ks. Czempel kazanie. Po nabożeństwie odbyła się defilada wojska.

Katowice. P. A. T. W dniu wczorajszym nastąpiło **wejście wojska polskiego do powiatu bytomskiego.** Do Świętochowic wojska weszły koło godz. 10-tej przedpołudniem. Przed bramą tryumfalną powitał wojska polskie starosta powiatu bytomskiego, Potyka. Następnie jedna z Polek w stroju ludowym wręczyła generałowi Horoszkiewiczowi kwiaty. Zastępca wójta Wackermann powitał w imieniu gminy Świętochowice gen. i wojsko polskie. Gen. Horoszkiewicz odpowiadając podkreślił, że wojsko polskie przychodzi **pilnować ładu i porządku,** zapewnić pokój i pracę, oraz że będzie szanowało obyczaje i religię ludu górnośląskiego. Nakoniec przemówił prezes Rady Ludowej Kamieński, poczem wojsko wśród dźwięków orkiestry ruszyło dalej ku Piasznikom. Na drodze **tworzyły szpaler** miejscowe towarzystwa oraz licznie zebrana ludność z okolicznych wsi. Wojska poprzedzała banderya konna gospodarzy ze wsi Łagiewnik w strojach ludowych. Po przebyciu Piasznik wojska dotarły do Łagiewnik, gdzie imieniem powstańców przemówił kierownik tamtejszego okręgu powstańczego Przezdziecki, zaś w imieniu obywatelstwa członek Rady Ludowej Siwy, poczem towarzystwo śpiewackie imienia Moniuszki odśpiewało: „Już wolności nadszedł dzień".

W Kropaczkowie odbyła się msza polowa, gdzie w imieniu gminy powitał gen. Horoszkiewicza i wojsko p. Rozmarynowski, któremu gen. Horoszkiewicz w imieniu oddziału złożył podziękowanie. Następnie powitał wojska kierownik ruchu powstańczego tamtejszej grupy p. Trojak, podkreślając walki o wyzwolenie G. Śląska. Zakończył on swe przemówienie okrzykiem na cześć gen. Horoszkiewicza i wojska. Nastąpiło uroczyste **położenie kamienia węgielnego pod pomnik poległych bohaterów za wolność G. Śląska.**

Katowice. P. A. T. Wczoraj **gen. Szeptycki wraz ze sztabem w towarzystwie przedstawicieli prasy udał się do trzeciej strefy części polskiej obszaru plebiscytowego,** do której wkroczyły tegoż dnia wojska polskie. Po drodze na granicy powiatu bytomskiego i katowickiego powitany został przez mieszkańców gminy Brzeziny, gdzie przemówił do gen. ks. proboszcz Grund, wygnaniec niemieckiej części G. Śląska, po nim zaś wygłosił przemówienie po niemiecku przedstawiciel kopalni cynku. Następnie udano się do Piekar. Po drodze liczne tłumy mieszkańców **witały generała i wojska.** Przy bramie tryumfalnej powitał generała 87-letni starzec, niewidomy, nazwiskiem Hajda, znany na G. Śląsku jako poeta i kompozytor pieśni ludowych i kościelnych. Przemówienie Hajdy wzruszyło do głębi obecnych, generał dziękując, powiedział między innemi: Nie będzie pan wprawdzie widział wojsk polskich, lecz usłyszy pan za chwilę tętent pułku ułanów polskich, którzy tędy przejeżdżać będą. Niech chociaż to będzie nagrodą za pańską tęsknotę do Polski i za pańską wiarę i sprawę polską. Następnie wygłosił przemówienie ks. proboszcz Ander, z którym generał udał się do kościoła i wpisał się do księgi pamiątkowej kościoła, jak następuje: „Generał broni Stanisław Szeptycki, któremu przypadło w udziale zaszczytne zadanie wprowadzenia wojsk polskich do prastarej dzielnicy Piastów, przybył na to święte miejsce, aby uzyskać błogosławieństwo Matki Boskiej dla całej armii polskiej.

Następnie generał udał się do Tarnowskich Gór.

Tarnowskie Góry. P. A. T. **Wojska polskie wkroczyły tu w poniedziałek o godz. 11 przedpołudniem** w sile jednego pułku piechoty i jednego szwadronu kawaleryi. Na granicy powiatu tarnogórskiego w Świergańcu, starosta powiatu p. Olejarczyk powitał wojska polskie. Po powitaniu pochód ruszył dalej. Na granicy miasta **burmistrz Michacz powitał po polsku i po niemiecku wkraczające wojska.** Następnie udało się wojsko na rynek, gdzie przed ratuszem odprawioną została msza polowa. Po nabożeństwie odbyła się defilada wojsk, która wywołała **entuzyazm wśród ludności.** Na czele pochodu kroczył oddział powstańców powiatu tarnogórskiego i banderya konna w strojach narodowych.

O godz. 12 i pół generał udał się do Lublińca. Miasto Tarnowskie Góry było **bogato udekorowane.** Również gminy w powiecie miały wygląd odświętny. Na drogach ustawiono były **bramy tryumfalne w liczbie przeszło 20.**

Następnie pochód ruszył do Lipia, gdzie przy bramie u wejścia do miasta powitał wojska polskie ławnik Placzek, który po dłuższem przemówieniu wzniósł okrzyk na cześć armii polskiej. Imieniem obywatelstwa niemieckiego przemawiał rzemieślnik Niestroja. Hen. Horoszkiewicz podziękował w języku polskim, a potem w języku niemieckim. Wojska ruszyły następnie do miasta, poprzedzone przez banderye włościańskie, oddziały powstańców oraz zrzeszenia miejscowe. Następnie odbyła się msza polowa, poczem nastąpiła **defilada wojska** przed gen. Horoszkiewiczem.

Lubliniec. P. A. T. W dniu 26 bm. **wojska polskie od strony Częstochowa—Herby wkroczyły do Lublińca.** Na granicy powitał wojska starosta oraz delegacya komitetu miejscowego. **Po przecięciu symbolicznego łańcucha** przez przewodniczącego miejscowej grupy b. powstańców, wojska przeszły kordon graniczny o godz. 8 i pół rano. O godz. 11 i pół wojska przybyły do Lublińca. **Niemiecki burmistrz miasta i dwóch radnych opuściło miasto jeszcze tego samego dnia rano.** W południe odbyła się msza polowa.

Ordynacya wyborcza uchwalona w 2-iem czytaniu.

Warszawa. (Tel. wł.) We wtorek **Sejm uchwalił w drugiem czytaniu projekt ordynacyi wyborczej. Kiedy nastąpi trzecie czytanie, jeszcze nie wiadomo. Poprawki do tego projektu przeszły w myśl wniosku kompromisowego. Liczba posłów do Sejmu została zwiększona o 24 w następujących okręgach wyborczych:** Warszawa powiat 6 mandatów. Płock 6, Łowicz 6, Łonie 7, Kalisz 8, Częstochowa 7, Radom 8, Będzin 7, Łuków 7, Biała podlaska 5, Lublin 8, Krasny Staw 6, Toruń 6, Bydgoszcz 6, Gniezno 6, Szamotuły 6, Ostrów 7, Huta Królewska 6, **Cieszyn 8, Kraków 10, Wadowice 8, Nowy Sącz 7, Tarnów 8, Przemyśl 8.**

68 procent Polaków w Polsce.

Warszawa. (Tel. wł.) Główny urząd statystyczny podał do wiadomości szczegóły o składzie narodowościowym państwa: Polska liczy według spisu ludności 25,372.437 (bez G. Śląska), w tem narodowości polskiej 17,359.883, a obcych 8,012.564 (68% Polaków). Polska jest zatem państwem o zdecydowanym charakterze narodowo-polskim a nie narodowościowym, jak chcą je przedstawić żydzi i socyaliści.

DELEGACYA CZESKA W WARSZAWIE.

Warszawa. (Telef. wł.) Dn. 24 czrwca przybyła do Warszawy delegacya czesko-słowacka, upoważniona do **rokowań w sprawie konwencyi w dziedzinie sądownictwa.** Przewodniczy delegacyi pos. Maksa. Inauguracyjne posiedzenie obu delegacyi odbyło się dn. 26 czerwca. Obrady zagaił wiceminister sprawiedliwości Rymowicz. Po odpowiedzi Maksy obie delegacye zakomunikowały sobie linie wytyczne opracowanego już projektu konwencyi. — Ze strony polskiej wchodzą z ramienia min. sprawiedliwości Muller jako przewodniczący, tudzież Dr Jabłoński, z ramienia min. spraw zagr. Babiński i Szimiczek.

Intrygi Ukraińców w Ameryce.

Warszawa. (Tel. wł.) „Rzeczpospolita" donosi, że urzędowe koła berlińskie rozszerzają wiadomość, iż bawiąca obecnie w Ameryce **delegacya Wschodn. Małopolski poczyna zabiegi u prezyd. Hardinga i sekretarza spraw zagran. Hughesa.** Delegacya złożyła w komisyi spraw zagr. senatu memoryał, w którym zaznacza, że ludność pragnie uwolnienia od panowania polskiego. Na zapytanie komisyi spraw zagran. czy Wsch. Małopolska nie stanie się po jej odłączeniu **łupem Rosyi sowieckiej,** delegacya odpowiedziała, że ludność tego kraju, jakkolwiek nie ma sympatyi dla systemu sowieckiego, **gotowa jest jednak połączyć się w każdej formie ze swymi braćmi w Rosyi.**

Z dnia politycznego.

Wierni poddani.

„...Wygadywali na głowę państwa niesłychane potwarze, poczem uchwalono bezczelną rezolucyę... Mamy tu wyjątkowy przykład wolności prasy w Polsce, gdzie... osoba najwyższego urzędnika Rzplitej nie podlega żadnej ochronie ustawowej".

Wyjmujemy te słowa, omawiające przebieg piątkowego zebrania Ch. D. i Z. L. N. w Krakowie z... „Naprzodu", a nie z organu urzędowego lub monarchicznego. Nie kto inny, ale socyalista woła o prokuratora przeciw wolności prasy i socyalista traktuje krytykę polityczną jako przestępstwo.

Byłoby to niezrozumiałem, gdyby nie chodziło tu o obronę męża zaufania P. P. S. w Belwederze. I można sobie wyobrazić, jak bezstronnie(!) wykonywałby swój urząd wobec prasy, minister sprawiedliwości, należący do P. P. S. Stosunki nie wiele różniłyby się wówczas od Sowdepii, gdzie prasę niesocyalistyczną poprostu zamknięto.

Ten sam „Naprzód", cytując frazesy z mowy Korfantego o „pobrzękiwaniu mieczem" i o „megalomaństwie w polskiej polityce zagranicznej", widzi w nich atak na... Nacz. Państwa. Belwedero-chwalca nie spostrzega przytem, jak druzgocącą krytyką polityki Naczelnika Państwa jest takie przez niego dokonane zestawienie...

Wierni poddani z P. P. S. są bardzo gorliwymi, ale nie zawsze szczęśliwymi chwalcami.

G. Śląsk a socyaliści.

Nawet wielki akt przyłączenia G. Śląska do Polski służy socyalistom za okazyę do demagogicznych koziołków. Jak komunikuje Tow. obrony Kresów zach., okręgowa Rada rob. w Czechowicach i Dziedzicach uchwaliła jednogłośnie nie brać udziału w obchodzie objęcia G. Śląska. Najciekawsze są jednak motywy tego postanowienia. Uchwała Rady rob. wylicza aż trzy powody: kwestyonowanie przez niektórych członków komitetu, czy socyalistyczne organizacye mogą iść pod swymi czerwonymi sztandarami, napadanie (!) na socyalistów i wreszcie najbardziej charakterystyczny powód, że „trudno wymagać od robotnika, aby ten szedł w jednych szeregach ze swoimi, bądź co bądź, nieprzyjaciółmi... (!)"

Tak więc Rada rob. Czechowic i Dziedzic zbojkotowała wyzwolenie ludu roboczego G. Śląska i bez zająknienia uznała wszystkich, którzy będą brali udział w tej uroczystości, za swych „nieprzyjaciół..." Trudno chyba o jaskrawszy przykład socyalistycznego zaślepienia...

Równie charakterystyczna jest odezwa Centralnego Komitetu Wyk. P. P. S. „do ludu pracującego odzyskanej ziemicy". Odezwa ta kończy się następującym frazesem:

„Socyalizm zdobędzie świat! Trudną jest droga, która do tego celu prowadzi. Lecz celu dopniemy wytrwałą walką w łączności (!) z proletaryatem całego świata (!). Ramię przy ramieniu (!) w ciężkiej niezmordowanej pracy, zdobędziemy Ziemię Obiecaną Socyalizmu!"

Ramię przy ramieniu z proletaryatem całego świata! Z tym proletaryatem, co okazuje dziwną rzeczywiście solidarność w nienawiści do Polski i polskiego robotnika. Z tymi, co w r. 1920 wszystko robili, aby wydać Polskę na łup dzikich hord bolszewickich — ramię przy ramieniu, ale całe społeczeństwo polskie (z wyjątkiem garstki pepesowców) — to „nieprzyjaciele!" Fanatyzm, graniczący tu zaiste z obłędem.

A w końcu zapewnienie o „zdobyciu ziemi obiecanej socyalizmu". Trudno o większą ironię? Socyalizm zdobył już przecież taką „ziemię obiecaną" w Rosyi, ale ta ziemia obiecana stała się pustynią, a jej mieszkańcy ludożercami. Prawdziwą ziemią obiecaną jest państwo socyalistyczne jedynie dla żydów, którzy tam tworzą warstwę panującą. Do tego zmierza i u nas P. P. S.

O „braku oszczędności".

Coraz częściej czytamy w gazetach utyskiwania, że nikt u nas nie chce oszczędzać i że o tem u nas niewiele się myśli.

Tak jednak nie jest. Oszczędzać teraz pragnie biedny i bogaty. Bogaty, bo wie, jak los się zmienia, biedny, bo lęka się większej nędzy. I robotnik, który nasycił swe skromne potrzeby i urzędnik zagrożony chorobą lub zmianą posady, — oszczędzać pragnie nawet niejeden spekulant, bo mu się przejadły słodycze zbytku i emocye ryzyka.

Ale, jak co zaoszczędzić, nie wie.

Przed wojną było łatwo. Miałeś 100 rubli, dałeś do kasy i dostałeś po roku te 100 rubli i jeszcze 4 ruble procentu. Nie miałeś wprawdzie na tem zysku, bo i przed wojną w ciągu tego roku towary podskakiwały w cenie przeszło o 4%, ale zawsze było to lepiej, niż schować do biurka i opłacać jeszcze asekuracyę od włamania.

A dziś? Dziś w kasach nic się nie zmieniło. Tak samo płacą tam 4% po roku i nie uwzględniają wcale, że te 100 Mkp. w dniu złożenia było warte nieraz trzy razy więcej, niż w dniu oddania. Cokolwiek byś kupił za te 100 Mkp. w dniu złożenia a sprzedał w dniu wydania, dostałbyś trzy razy więcej, niż owe 104 ruble.

Chyba jakiś cynik może w tych warunkach doradzać biedniejszemu składanie gotówki do kasy.

Oczywiście te kasy i banki, jak same pożyczają, to nie biorą 4%, jak dają, ani 8%, jak brały przed wojną, ale 5 razy więcej i tylko na parę miesięcy i jedynie wybranym, którzy im dadzą w inny sposób zarobić 20 razy tyle.

A nic przez to kredyt nie będzie tańszy, jeśli znów te banki zasilać się będzie protekcyjnie skrzyniami Kasy Pożyczkowej, bo ten papier nadmiernie drukowany jeszcze bardziej obniży wartość znaków już będących w obiegu.

Kredyt będzie tańszy tylko wtedy, jeżeli wszystkim ludziom pozwoli się oszczędzać pieniądze.

Dziś tego nie mogą, choćby mieli najskromniejsze wymagania.

Gdyby przyjąć, że marka spada rocznie tylko do połowy na wartości w stosunku do cen koniecznych artykułów, to dając 100 Mkp. i pragnąc dostać po roku 104, z tym zwykłym przedwojennym 4% zyskiem, musiałoby się wymagać po upływie roku 208 Mkp. Byłoby to 108 od sta na rok, czyli 5 do 1000 dziennie i jest to ten promil, który przeważnie płaci dziś każdy kupiec przy nabywaniu towarów za pożyczaną gotówkę i który mu wszyscy zwracamy jako konsumenci przy nabywaniu wszelkich artykułów.

Każdy chce odebrać przynajmniej to, co dał. Ten, co składa do kasy, nie chce spekulować na zwyżkę lub zniżkę jakiejś waluty, tylko chce odebrać po pewnym czasie z powrotem tę samą możność zaspokojenia własnych potrzeb, jaką miał w chwili złożenia pieniędzy. Musi wierzyć, że za to kupi w tej samej ilości towar, bez którego chwilowo może się obyć. A jeśli mu się tego nie zapewni, to musi kupić ten towar z góry i będzie oszczędzał nie w pieniądzu ale w towarze.

Bez tego zabezpieczenia ludzie tracą możność składania gotówki i zmusza ich się do spekulacyi. Bo zakupując towar, którego na razie nie potrzebuje zakupić, każdy się stara o taki towar, którego cena najsilniej wzrasta, a zwykle jest to towar najniezbędniejszej potrzeby, gdyż na ten towar zapotrzebowanie jest największe. I to jest właśnie przyczyną drożyzny, a nie brak oszczędności.

Pomimo powszechnych zarzutów, jakie się zewsząd słyszy, społeczeństwo nasze jest wrogie spekulacyi. Poza pewnym odłamem, który tylko spekulacyą żyje i przez to całą resztę powoli wywłaszcza, ogół z bezprzykładnym oporem stara się tylko utrzymać swój stan posiadania.

Nie spekulują sfery intelektualne, czego najlepszym dowodem napływ do urzędów płatnych poniżej minimum egzystencyi, nie spekuluje przeważnie ani chłop, ani robotnik, a tylko nie mogąc oszczędzać, trwoni grosz na rzeczy zbędne lub szkodliwe. Te wszystkie sfery dałyby miliardy, gdyby im stworzono jakąkolwiek podstawę do oszczędzania.

Najlepiej świadczył o tem popyt na akcye. Kto stwierdził, że składając gotówkę w kasie, traci więcej, niż pół kapitału, ratował się zakupywaniem udziałów w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych, mając nadzieję, że rozrost wytwórczości pozwoli mu dogonić zwyżkę towarów i że uczestnicząc pośrednio przy ich produkcyi, wyrówna spadek pieniądza.

Myśl była zdrowa i zarówno dla państwa, jak dla społeczeństwa pożądana. Ale właśnie dlatego, że tak odruchowo społeczeństwo, nie przyzwyczajone do spekulacyi, poddało się tej myśli i bez przygotowania szło na nieraz lekkomyślnie otwierane przedsiębiorstwa, ułatwiło to owe sztuczki bankowe i giełdowe, za pomocą których garstka ludzi chciwych sparaliżowała całą akcyę.

A zaprawdę, najgorszą oddali przysługę krajowi ci lekarze kredytu, którzy drożyznę upatrywali w masowem zakupywaniu akcyi i starali się temu zapobiedz. Bądź co bądź, ściągało to nadmiar gotówki do instytucyi finansowych, stojących pod kontrolą, a jeśli nawet ktoś dopuszczał się spekulacyi akcyami, to zawsze była ona lepszą od spekulacyi towarem lub obcą walutą. W każdym razie obrót akcyami dał się o wiele łatwiej ująć w publiczną kontrolę i energiczna represya nadużyć banków, oraz wykonywanie ściślejszego nadzoru nad zarządem spółek akcyjnych, który nieraz milionowe zyski ukrywa przed własnymi akcyonaryuszami, byłyby nie dopuściły do obecnego zastoju w tem zbawiennem zainteresowaniu się szerokich mas krajową wytwórczością.

Szkody przez tą błędną politykę wyrządzone nie tak łatwo dadzą się odrobić. Prąd kupowania akcyi ustał, ludzie ponieśli wielkie straty a ostudzony zmysł oszczędzania nie widzi żadnej nowej drogi.

Powiedziałby ktoś, że wszelkie te uwagi są dziś przestarzałe, bo skoro marka nasza, na szczęście, utrzymuje się teraz na pewnym stałym poziomie, więc też odpadły przesłanki, wywołujące utratę pożyczonego kapitału.

Atoli pokazuje się, że ustalenie marki nie wpływa na ceny towarów.

Człowiek, który nie spekuluje na walucie, tylko wtedy złoży zbywającą mu gotókę, zamiast kupić coś, co jeszcze jest do zbycia, jeżeli w odpowiedniej chwili gotówka ta zwróconą mu będzie w tej wartości, jaką osiąga w międzyczasie przedmiot dlań pożądany. W szczególności zaś pożądanymi są artykuły koniecznej potrzeby, bo bez nich nikt obyć się nie może. I nie ochroni go od straty genewska trzynastka, skoro nie samą czekoladą człowiek dziś żyje, a i czekoladę sprowadza się przeważnie nie ze Szwajcaryi.

Kto chce dzisiaj uzdrowić kredyt, musi zapewnić pożyczającemu, żeby otrzymał równowartość. Jest to rzecz trudna. Jednym ze sposobów byłoby ustalenie poprawianego co miesiąc mnożnika, wedle którego obliczany byłby przedwojenny kurs rubla i w tym stosunku miałby pożyczający oprócz procentu dostawać różnicę wewnętrznej wartości marki. Które naturalne produkta, względnie jakie świadczenia na mnożnik ten miałyby wpływ decydujący, niech by ocenili ekonomiści, uwzględniając przedewszystkiem te warstwy, które najwięcej dostarczyć mogą martwego dziś kapitału.

Jak długo wartość pieniądza się nie ustali, jak długo nie będą uchylone ustawowe postanowienia, które przyjmują petryfikacyę tej wartości jako jedyną dozwoloną podstawę wszelkich obliczeń, nie pomogą żadne żale na brak moralnego wyrobienia społeczeństwa, bo nikt nie chce tracić. I tracić nie powinien. Gdyby nawet przez niesumienną reklamę ściągało się trochę drobnych oszczędności do kas na dotychczasowych warunkach, to osłabiłoby się jeszcze te właśnie warstwy, które wszelkiej spekulacyi najoporniejsze najbardziej przez nią ucierpiały i na najsumienniejszą opiekę zasługują.

Tadeusz Zakrzewski.

Echa.

„Cały zatarg konstytucyjny był ordynarną maskaradą i nową formą obstrukcyi. Cały krzyk nad pogwałceniem „sumienia" okazał się kabotyńską szarlataneryą. Wszystko ucichło odrazu, skoro tylko do łańcuszka lewicowego udało się przylutować żydowskie i niemieckie ogniwko! Większość! Zbyteczna już dalsza komedya. Nie potrzeba już zgrywać się na koturnach sumienia i konstytucyi i w scholastycznych dysputach o „woli" i „opinii", o „desygnowaniu" i „powoływaniu".

Teraz nawet głupi zrozumieli to, o czem mądrzy nie wątpili nigdy. Będzie tedy blok lewicowy. Pan Naczelnik da „inicyatywę", blok z żydkami i Niemcami zatwierdzi ją kilku głosami i ciesz się Polsko! Już wszystko pójdzie, jak po maśle, wyrobionem z mleka krów dojlidowskich".

(W. R. „Kuryer Warsz." z dn. 26 b. m.)

3-ci dzień Zjazdu P. Z. K.

Na porządku dziennym 3-go dnia Zjazdu Pol. Zw. Kolejowców, prezes Zarządu Okr., p. Jachymiak, składał sprawozdanie z czynności Zarządu za rok ubiegły, poczem komisya rewizyjna zdała sprawę z gospodarki Zarządu gł. pod względem finansowym. Następnie omawiano szeroko sprawę wydawnictwa pisma zawodowego i połączonych z tem wydatków, przyczem oświadczono się za dalszem wydawaniem i rozszerzeniem „Kolejowca Polskiego", udzielając równocześnie Zarządowi wskazówek, w jakim kierunku pismo to ma być redagowane.

Komisya rewizyjna znalazła gospodarkę finansową Zarządu w zupełnym porządku i postawiła wniosek na podniesienie wkładek miesięcznych do wysokości 200 Mp., oraz ustaliła wysokość zapomogi z funduszu pogrzebowego na 4.500 Mp. na wypadek śmierci członka, 3.600 Mp. w razie śmierci żony, zaś 2.700 Mp. na wypadek śmierci członka rodziny. Wnioski te uchwalono z tem, że zapomogi z funduszu pogrzebowego mają się progresywnie zwiększać, zależnie od czasu należenia członka do Związku.

Fatalne stosunki w Dyrekcyi wileńskiej. W czasie dyskusyi omawiano dalej sprawę stosunków panujących w Dyr. wileńskiej, gdzie prawie wszystkie ważniejsze posterunki służbowe zajmują Moskale, podszywający się obecnie pod miano Polaków, tak, że w biurach tejże Dyrekcyi nie słyszy się prawie mowy polskiej. Skarżono się dalej na szykany, jakich ze strony dygnitarzy Dyrekcyi wileńskiej, a przedewszystkiem prezesa inż. Landsberga doznają ci członkowie P. Z. K., którzy przeciwko tym stosunkom występują. Zjazd uchwalił rezolucyę potępiającą stosunki w Dyr. wileńskiej i postanowił przesłać je władzom kolejowym.

Podczas rannego posiedzenia przybył na salę ks. Kasprzyk, powitany gromkimi oklaskami. Ks. Kasprzyk jako prezes Związków chrześcijańskich przemówił krótko a treściwie, wykazując wspólność zasad, jakiemi kierują się Polski Zw. Kolej. i chrześcijańskie stowarzyszenia. Zasadami temu to interes narodu i chrześcijańska sprawiedliwość oraz oparta na niej miłość bliźniego. Mowca podniósł dalej trudności, z jakiemi P. Z K. musiał walczyć na terenie Krakowa i zasługi, jakie Związek położył dla dobra kraju i społeczeństwa. W zakończeniu ks. Kasprzyk życzył Związkowi pomyślnego rozwoju i wytrwania przy dotychczasowych zasadach.

Następnie przemawiał red. „Postępu" p. Machalewski w kwestyi redagowania pisma zawodowego, udzielając Zarządowi pod tym względem cennych rad i wskazówek.

Zebranie zakończyło się o g. 7 wiecz., poczem delegaci udali się na przedstawienie do Teatru przy ul. Rajskiej.

Iskierki.

Monopol tytoniowy, czyli „Niema nic do palenia".

Stwierdzam, na wstępie, że „Głos Narodu" nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności za dzisiejsze „iskierki". Zakładam tu votum separatum w sprawie monopolu tytoniowego. Czynię to w imieniu najliczniejszego stronnictwa, bo stronnictwa palaczy. Po uchwaleniu monopolu tytoniowego w Sejmie — zarząd monopolu jakby umyślnie zademonstrował w Krakowie rozkosze monopolowe. Mieliśmy więc niedawno kilometrowe ogonki przed trafikami, w których nieszczęśliwi palacze musieli wystawać godzinami dla zdobycia paczki tytoniu lub pudełka papierosów. Było to jakby wyjaśnienie, że monopol tytoniowy jest właściwie monopolem na kultywowanie w dalszym ciągu ogonków.

Obecnie jest jeszcze gorzej.. Przez dwa dni obchodziłem całe miasto, aby skonstatować, że na każdej trafice widnieje tabliczka z napisem: „Niema nic do palenia..." Ale za to u paskarzy można dostać wszystkiego, naturalnie po paskarskich cenach. Tytoniu, cygar i papierosów jest dosyć — tylko nie w trafikach, bo monopol tytoniowy jest, jak się okazuje, monopolem paskarzy, aby mogli napychać sobie kieszenie z pokątnego handlu wyrobami tytoniowymi. Są naturalnie szczęśliwcy, którzy i w trafikach przez „protekcyę" mogą zaopatrywać się w „paliwo" ale to są tylko uprzywilejowane jednostki... Ogół z baranią powolnością traci czas na wystawanie w ogonkach i bieganie godzinami po mieście dla zdobycia szczypty tytoniu albo napycha kieszenie paskarzom.

Takie są rozkosze „monopolowe" w Małopolsce... Jesteśmy zresztą do nich przyzwyczajeni... Ale co będzie w Kongresówce i Wielkopolsce? Tam co kilka sklepów spotkać można skład tytoniu z półkami uginającemi się od najrozmaitszych gatunków towaru. Obawiam się też, że tam zaprowadzenie monopolu tytoniowego i tabliczek z jego dewizą: „Niema nic do palenia", wywołać może formalną rewolucyę i to taką, jakiej jeszcze nie było — rewolucyę palaczy!

Chm.

KRONIKA.

JESZCZE O OSZCZERSTWIE DASZYŃSKIEGO. Posłowie chrześc.-demokratyczni zgłosili w Sejmie interpelacyę do prezydenta ministrów w sprawie wydania sfałszowanego dokumentu przez funkcyonaryusza Głównego Urzędu statystycznego posłowi Daszyńskiemu. Chodzi tutaj o interelacyę pos. Daszyńskiego w sprawie listu, nadesłanego rzekomo przez czterech księży dziekanów ze wschodniej Małopolski do Głównego Urzędu statystycznego, w którym to liście znajdują się wymyślania na rząd polski. Badania wykazały, że podpisani pod odezwą kapłani wogóle nie istnieją. Odezwa została wydana posłowi Daszyńskiemu bez wiedzy kierownika Głównego Urzędu statystycznego.

Kraków, 28 czerwca.

UROCZYSTE POSIEDZENIE POLSK. AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Dzisiaj o godz. 12 w południe w auli Collegium Novum odbędzie się uroczyste posiedzenie Polskiej Akademii Umiejętności. Zagai prezes Akademii, Dr Kazimierz Morawski, poczem ogłoszona będzie lista nowych członków zwyczajnych krajowych i zagranicznych, oraz korespondentów Akademii. Po ogłoszeniu nagród z fundacyi Jerzmanowskich, oraz Barczewskiego, prof. Windakiewicz wygłosi odczyt p. t.: „Odkrycie Włoch".

ZEBRANIE CHRZEŚC. DEMOKRACYI KRAKOWSKIEJ odbędzie się przy ul. Potockiego 11, I p., w piątek 30 b. m. Na porządku dziennym: 1. Rząd lewicowo-belwederski i 2. Rola prez. Federowicza i K. P. K. w przesileniu rządowem. Początek obrad o godz. 7.30.

WYBORY WŁADZ AKADEMICKICH. W bieżącym miesiącu odbyły się na Uniwersytecie Jagiellońskim wybory władz akademickich na rok szkolny 1922/23. Wybrani zostali: rektorem prof. Dr Julian Nowak (ponownie) dziekanami: na wydziale teologicznym ks. prof. Kazimierz Zimmerman, na wydziale prawa prof. Tadeusz Dziurzyński, na wydziale lekarskim prof. Stanisław Maziarski, na wydziale filozoficznym prof. Józef Kallenbach.

OSOBISTE. Odwiedził naszą redakcyę p. St. Machalewski, redaktor bratniego nam dziennika „Postęp" w Poznaniu. P. Machalewski przybył na zjazd P. Z. K. Zapewne będzie brał udział w piątkowem zebraniu chrześc.-demokratycznem.

SPECYALNY POCIĄG DO DZIEDZIC na uroczystość połączenia Górnego Śląska z Rzecząpospolitą, odjeżdża we czwartek o godz. 3 m. 55, a z Dziedzic przez Goczałkowice do Pszczyny. Odjazd z Pszczyny o godz. 6 po południu, przyjazd do Krakowa o 10 wieczorem. Uczestnicy otrzymują 50% zniżki kolejowej na legitymacyę Towarzystwa Obrony Zachodnich Kresów Polski (Wielopole 4). Uczestnikom będzie towarzyszyć muzyka kolejarzy polskich z Krakowa.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO. Wczoraj we wszystkich szkołach krakowskich zakończyła się nauka. Dzisiaj, po uroczystych nabożeństwach, nastąpi rozdanie świadectw młodzieży. Bezpośrednio potem odbędą się w szkołach średnich wpisy do następnych klas. Ferye potrwają — jak zwykle — dwa miesiące, wobec czego rok szkolny rozpocznie się dnia 1 września b. r. Zaznaczyć należy, że do Kuratoryum wpływają liczne memoryały z żądaniami przedłużenia wakacyi o dwa tygodnie. Prośby te nie będą uwzględnione.

WYSTAWA PRAC RĘCZNYCH MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Wczoraj o godz. 11 rano odbyło się w sali gimnastycznej I szkoły realnej przy ul. Studenckiej otwarcie wystawy prac ręcznych uczniów i uczenic wszystkich krakowskich szkół średnich. Na uroczystość otwarcia przybyli: wicewojewoda Kowalikowski z sekretarzem wojew. Stańkowskim, starosta Dr Bal, wiceprez. m. Rolle, kurator Owiński z gronem dyrektorów zakładów szkolnych, dowódca okr. korp. gen. Osiński, wiceprez. Izby skarbowej Dr Gajewski i inni. Goście z wielkiem zainteresowaniem oglądali prace młodzieży szkolnej, jakoto: witraże, odlewy gipsowe, wyroby slojdowe, ozdobne kasetki, obrazy, rysunki, oprawy książek, barwne wzorzyste wycinanki i t. d., przyczem wyrażali się z prawdziwem uznaniem dla pomysłowości i niezwykle udatnego wykonania robót uczniowskich. Stąd udali się goście do szkoły św. Floryana przy ul. Szlak, gdzie zwiedzili równocześnie otwartą wystawę prac uczniów seminaryów nauczycielskich i szkół powszechnych. Również i ta wystawa spotkała się z zasłużonem uznaniem dla precyzyjnego wykonania eksponatów.

W gmachu szkoły przemysłowej męskiej urządzona jest wystawa prac ręcznych kursu nauczycieli szkół powszechnych. Wystawa uczniów szkół średnich i powszechnych otwarta będzie przez 3 dni da publiczności.

OBÓZ LETNI W LESIE WOLSKIM. W lesie Wolskim urządzono 3-tygodniowy obóz letni dla biednej, a chorowitej młodzieży szkół średnich Krakowa, która z braku funduszów nie może wyjechać na wieś. W obozie tym znajdzie pomieszczenie około 200 chłopców. Koszta utrzymana pokryją częściowo rodzice, płacąc za dziecko jednorazowo 1000 mk. Chłopcy w obozie będą pozostawać pod nadzorem profesorów, a oprócz zabaw, zajmą się pracą w lesie.

REDUKCYA SIŁ POLICYJNYCH. Mimo uchwał konferencyi, odbytych z głównym komendantem policyi, p. Hoszowskim, na których postanowiono usunąć tylko młodsze siły policyjne, podobno kilkunastu starszych wywiadowców dostało w ostatnich dniach zwolnienie. Niewątpliwie władze zajmą się dalszym losem zwolnionych ze służby ajentów.

NOWY WÓZ TRAMWAJOWY NA ULICACH MIASTA. Od dwóch dni kursuje na linii 3-ciej nowy wóz tramwajowy, wykonany w całości w warsztatach krakowskiej Spółki tramwajowej. Wóz ten różni się od innych większą pojemnością, gdyż brak mu przedziałów między klasami, a większe siedzenia ułatwiają swobodniejsze poruszanie się pasażerów w wozie.

Z TARGU. Ceny nabiału, jarzyn i owoców na wczorajszym targu nie uległy większym zmianom, z wyjątkiem jaj, które podrożały o kilka marek na sztuce (obecnie cena ich wynosi 38 m.). Młode ziemniaczki sprzedawano wczoraj po 400—450 mk za 1 kg.

WŁAMANIA. Do kiosku przy ul. Warszawskiej włamali się wczoraj nad ranem nieznani sprawcy, którzy skradli tam duży balon miedziany z wodą sodową, 15 kg. czekolady, oraz większą ilość ciastek. Szkoda wynosi 300.000 mk.

Wczoraj na ul. Lubicz przez okno na wysokim parterze domu pod l. 34, weszli niewyśledzeni sprawcy do mieszkania śpiącego tam właśnie Dr W. i skradli biżuteryę męską i damską, wartości 300.000 mk.

STAN ATMOSFERY. Niż barometryczny nad morzem Północnem i Skandynawią przesuwa się nadal w kierunku północno-zachodnim. W Polsce panowała pogoda zmienna, zachmurzenie na ogół dość duże, kilkakrotnie w ciągu dnia się zmieniało.

Temperatura w porównaniu z dniem onegdajszym opadła o 3—4° przeciętnie i wynosiła o godz. 2 po poł.: w Warszawie +19, Poznaniu +17, Krakowie +18, Pińsku +22, Białymstoku +16, Łodzi +19. Miejscami notowano znaczne opady, przeważnie na południu i wschodzie: Kraków 6 mm., Pińsk 10 mm., Białystok 2 mm.

Kraków: Temperatura +17.7, maximum +19.2, minimum +12.1, opad —, stan nieba: pochmurno.

Prognoza na środę: Zachmurzenie zmienne, przeważnie pochmurno, deszcze, przeważnie w Małopolsce, nieco chłodniej, wiatry zachodnie.

Z Polski i ze świata.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY AMERYKAŃSKICH. W połowie lipca b. r. przybyć ma do Polski wycieczka 50 studentów amerykańskich. Wycieczkę organizuje Pomoc koleżeńska wszechświatowej federacyi akademików chrześcijan.

LWOWSKIE MUZEUM PRZEMYSŁOWE zyskało bardzo cenny dar kolekcyi złożonej z 127 sztuk broni z XVI i XVII wieku, ze złotych zegarków, pochodzących z XVIII wieku, oraz kilkanaście cennych płócien. Dar ten pochodzi od znanego filantropa, Orzechowicza.

ZEBRANIE NAUCZYCIELSKIE OKRĘGU MAKOWSKIEGO i jordanowskiego odbyło się dnia 17 b. m. w Jordanowie z udziałem inspektora, p. Andrzeja Marszałka. Referat p. t. „Nauka o przyrodzie w świetle nowych programów szkolnych" wygłosiła p. Helena Jordan. Następnie zwiedzono wystawę robót młodzieży szkolnej w trzech dużych salach miejscowego ratusza. Na wystawie reprezentowane były następujące działy: 1. Nowe kierunki w nauce rysunków, 2. wykresy, 3. roboty ręczne kobiece: hafty, szydełkowe, aplikacye, siatki, szycie bielizny, roboty drutowe z wełny i lnianych nici, roboty kanwowe, 4. slöjd, 5. modelowanie w glinie, 6. kartoniarstwo, 7. ozdoby na drzewko. 8. wyplatanki, 9. wycinanki, 10 zabawki dziecięce.

BITWA POLICYI Z BANDĄ PALUCHA. W ostatnich czasach w okolicach Dukli w podkarpackich powiatach, graniczących z Czechosłowacyą, zasłynęła „zielona armia", która pod wodzą swego herszta Henryka Palucha i jego zastępcy, Józefa Szporniaka, dokonała szeregu mordów i śmiałych napadów rabunkowych. Dnia 13 b. m. bandyci, ukrywający się w lesie, wysłali pastuszka, pasącego bydło, do Jaślisk po chleb i dali mu na ten cel 2000 mk. Pastuszek zawiadomił o tem wójta, ten zaś policyę. Czemprędzej wyruszyło kilku policyantów i kilkunastu żołnierzy straży granicznej, którzy otoczyli bandytów. Wywiązała się regularna bitwa. Szporniakówna walczyła z rewolwerem w dłoni. Jeden z bandytów został ranny, jednakże wszyscy ujść zdołali, jedynie Szporniakówna wpadła wręce policyi. Zeznała ona, że amunicyi dla bandy dostarczał jeden żyd z Sanoka.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA MARCINKOWSKIEGO. W ubiegłą niedzielę odbyło się w Poznaniu odsłonięcie pomnika tego zasłużonego działacza społecznego i gorącego patryoty. Pomnik wykonał artysta-rzeźbiarz Lubelski, a przedstawia on popiersie Marcinkowskiego na odpowiednim podstumencie.

IX DOROCZNY ZJAZD DUCHOWIEŃSTWA PRAWOSŁAWNEGO rozpoczął się w Wilnie 27 b. m. Porządek dzienny obejmuje sprawę podatku dyecezyalnego i opłat funkcyonaryuszy zarządu, dalej sprawę szkół duchownych, działalności misyjnej, oraz sprawę mienia cerkiewnego w związku z reformą rolną. Arcybiskup Eleuteryusz poinformuje zarząd o przebiegu obrad warszawskiego zjazdu biskupów prawosławnych.

WŁOSKO-POLSKA IZBA HANDLOWA W RZYMIE. Wczoraj w obecności ministra przemysłu i handlu, posła polskiego, oraz licznych przedstawicieli świata przymysłowo-

handlowego i inteligencyi odbyło się w Rzymie uroczyste otwarcie włosko-polskiej Izby handlowej.

STRAJK W AUSTRYI. Strajk w austryackiej komunikacyi nie przyniósł spodziewanego zakłócenia porządku. Personal telegraficzny podjął strajk z niechęcią, a przeważna część personalu, ulegając terrorowi mniejszości, była przeciwną urządzeniu strajku. Udało się z zagranicą w ograniczonym bardzo stopniu utrzymać kontakt. Kolejowcy zgodzili się, dla umożliwienia aprowizacyi, z każdego wiedeńskiego dworca wypuszczać po jednym pociągu dziennie, celem dowozu środków żywności, co jednak okazało się niedostateczne dla aprowizacyi miasta. Rada ministeryalna uchwaliła wypłacić należytości tym pracownikom, którzy się do strajku nie przyłączyli. Ruch telefoniczny jest zupełnie wstrzymany, telegraficzny funkcyonuje tylko na poszczególnych liniach.

PRENUMERATA DZIENNIKÓW NIEMIECKICH W WIKTUAŁACH. Z powodu nadmiernego wzrostu cen papieru dzienniki niemieckie podnoszą znacznie prenumeratę z dniem 1 lipca b. r. Jedno z pism prowincyonalnych bawarskich wpadło na oryginalny pomysł, który mają niebawem naśladować inne pisma prowincyonalne, a mianowicie pobierania prenumeraty w wiktuałach. I tak, pismo to bawarskie, wychodzące trzy razy tygodniowo, proponuje swym prenumeratorom, aby — jeśli im to wygodniej — składali prenumeratę miesięczną w wiktuałach a mianowicie: 6 funtów mąki pszennej, albo 1³/₄ funta smalcu, albo 1 funt masła, albo 24 jaj.

Propozycya powyższa spotkała się podobno z bardzo życzliwem przyjęciem u prenumeratorów owego bawarskiego pisma.

BAKCYL TYFUSU PLAMISTEGO ODKRYTY. Pisma amerykańskie donoszą, że Dr N. Kutsch, naczelna lekarka, pracująca z ramienia „American Relief Administration" w jednym ze szpitali moskiewskich, odkryła w mózgu i wydzielinach chorych bakcyla, który wywołuje tyfus plamisty. Pracowała ona w tym kierunku lat sześć razem z kierownikiem moskiewskiego Instytutu bakteryologicznego, Drem Barikanem.

Jaką olbrzymią doniosłość będzie miało to odkrycie — jeżeli tylko wiadomość o niem jest pewną — można sobie zrobić z tego wyobrażenie, że w samej tylko Rosyi w latach 1919 i 1920 było 20 milionów zasłabnięć na tyfus plamisty. Obecnie, gdy znanym jest jego zarazek — medycyna będzie w możności podjąć walkę bezpośrednią z tą straszną chorobą, mając nadzieję zwycięstwa.

WYPRAWA PO SKARBIEC „LUSITANII". W tych dniach wypłynął z portu nowojorskiego parowiec „Blackely", zbudowany specyalnie dla wydobywania z głębi morskich okrętów zatopionych. Obecnym celem wyprawy jest „Lusitania", zatopiona podczas wojny przez niemiecką łódź torpedową. Ponieważ jednak „Lusitania" była olbrzymem, o którego wydobyciu w całości trudno nawet marzyć, wobec tego postanowiono na razie dostać się do stalowego skarbca, zawierającego znaczne sumy w złocie i klejnotach.

Zawiadomienia i komunikaty.

SYNDYKAT SPÓŁEK HANDL. ZDEMOBILIZOWANYCH OFICERÓW W. P. Szereg spółek handlowych zdemobilizowanych utworzył komitet, który zajmie się stworzeniem Syndykatu tego rodzaju spółek. Instytucya ta będzie miała na celu ochronę interesów swoich członków, oraz uruchomienie kilku bezczynnie stojących fabryk, aby dać możność pracy zdemobilizowanym. Objekta fabryczne są przyrzeczone dla Syndykatu przez demobil wojskowy. Zgłoszenia na członków Syndykatu przyjmuje Dr Franciszek Ziółkiewicz (Karmelicka l. 28, II p.).

ŚWIĘTO WIOSNY. Staraniem Ogniska nauczycielskiego w Krakowie odbędzie się po raz czwarty we czwartek 29 b. m. „Święto Wiosny", wielki koncert 1000 młodzieży w teatrze im. Słowackiego. Początek o godz. 11 rano.

WYCIECZKA ROBOTNICZA Z ŁODZI. W dniach 29, 30 b. m. i 1 lipca będzie bawić w Krakowie wycieczka robotnicza w liczbie 50 osób, ze Stow. chrześc. robotników w Łodzi. Celem powitania naszych braci z Łodzi, urządzają organizacye krakowskie zebranie w piątek dnia 30 b. m. o godz. 6.30 wiecz. w sali Związkowej przy ul. A. Potockiego 11 i upraszają gorąco, by z każdego Stowarzyszenia, czy Związku krakowskiego wydelegowano na zebranie powitalne kilku delegatów, by złożyć naszym braciom z Łodzi wyrazy serdecznego powitania i umocnić braterstwo, jakie powinno łączyć wszystkich robotników, którzy stoją pod sztandarem chrześcijańskim.

„DZIENNIK USTAW ŚLĄSKICH". Nr. 1. Z zaprowadzeniem polskiej administracyi na G. Śląsku okazała się potrzeba stworzenia dziennika urzędowego dla publikacyi ustaw i rozporządzeń. Potrzebie tej ma zadość uczynić podjęte przez województwo śląskie w Katowicach wydanictwo „Dziennika Ustaw śląskich", którego pierwszy numer wyszedł pod datą 19 czerwca b. r.

STAŁA DELEGACYA POLSKICH ZRZESZEŃ TECHNICZNYCH, na wzór tej, jaka od 1894 r. istniała przed wojną we Lwowie dla Galicyi, została utworzona obecnie dla całej Polski. Zjazdy tej delegacyi będą się odbywać kolejno w różnych miastach Polski. Adres delegacyi: Polskie Towarzystwo politechniczne, Lwów, ul. Zimorowicza 9.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w VIII gimnazyum matemat.-przyr. im. A. Witkowskiego w Krakowie odbył się pod przew. radcy Karola Trochanowskiego. Za dojrzałych zostali uznani: B. Bistkiewicz, J. Gałziński, B. Janiszewski, R. Jasiński (cel.), K. Korszon, R. Lenartowicz, St. Magnuski, Wł. Midowicz, M. Murczyński, Wł. Nussbaum (cel.), F. Piasecki, M. Popiel (cel.), Z. Preussner (cel.), A. Rozwadowski, W. Sokołowski, Wł. Sowa (cel.), Wł. Stępniewski, A. Strzyżowski i J. Kordas (ekst.). Reprobowano trzech eksternistów.

KURS PŁYWANIA DLA CHŁOPCÓW. Coroczny kurs pływania, jaki Ymka urządza dla chłopców krakowskich, rozpocznie się w pływalni Parku Krakowskiego w poniedziałek 3 lipca o godz. 8 rano. Ponieważ Ymka jest przekonana, że niema lepszego ćwiczenia dla całego ciała, jak pływanie i ponieważ pragnie obudzić więcej zainteresowania tym tak pożytecznym i miłym sportem, postarała się o pozwolenie p. Woissa na używanie basenu pływackiego w Parku Krakowskim.

Każdy chłopiec w Krakowie od 12 do 18 lat może zapisać się na te kursa. Ażeby każdy miał możność należytego korzystania z instrukcyi przy dużej liczbie uczestników, której się spodziewamy, podzielimy uczestników kursów na grupy po 200 tygodniowo. Pierwsza grupa rozpocznie kurs w poniedziałek 3 lipca o godz. 8 rano.

Celem pokrycia kosztów tego przedsięwzięcia, od każdego chłopca będzie pobierana opłata w wysokości 100 marek tygodniowo. Bilety na pierwszy tydzień można nabywać od piątku w biurze Ymki przy ul. Grodzkiej 64.

Wiadomości kościelne.

ODPUST W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA. We czwartek dnia 29 b. m. (św. Pawła i Piotra) sumę o godz. 10.30 odprawi ks. prałat Ślepicki, a kazanie wypowie ks. kanonik Korzonkiewicz.

MUZYKA KOŚCIELNA. We czwartek dnia 29 b. m. podczas odpustu w kościele św. Piotra odbędą się następujące koncerty na chórze. O godz. 9 odśpiewa chór mieszany państw. kursów naucz. pod batutą prof. Kulińskiego mszę Kurpińskiego, Solo pna Koniorówna, przy organach pna Zaleska. O godz. 10.30 na sumie odśpiewa pni F. Mrozicka pieśni Moniuszki i Guardanniego, a orkiestra Sp. tramwajowej odegra utwory Chopina, Moniuszki, Mozarta i Griega; dyrygent i solista prof. Tesarzyk. — O godz. 12 pni M. Mściwojewska odśpiewa arye Mercadenta i Wagnera, a orkiestra reprez. 20 p. p., pod batutą kapelm. A. Zamorskiego, odegra utwory Moniuszki i Godarda. Solo skrzypcowe dyr. Zamorski.

Podczas powyższych produkcyi kościelnej muzyki odbędzie się zbiórka w kościele na dochód zniszczonej przez wichurę kopuły. Oby ofiarność publiczności dopomogła do rychłego wykończenia tego zbożnego, a kosztownego dzieła.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 2861-szą firma Bełdowski, Herliczka i Wołoszyński; 2862-gą nauczycielstwo szkół powsz. m. Radomska w dniu imienin insp. szkol. Jana Jaroszyńskiego; 2863-ą pamięci Juliana Kopaszyna Sikorskiego — żona, 2864-tą pamięci Stefana Kopaszyna Sikorskiego — matka; 2865—7 (3 cegiełki) pamięci inż. Ludwika Józefa Wyżykowskiego — rodzina; 2868—9 (2 cegiełki) pracownicy Dyrekcyi kolejowej w Radomiu; 2870—2 (3 cegiełki) imienia R. Gallery, podinspekt. policyi państwowej; 2873-cią dla uczczenia pamięci Stefana Dzieniakowskiego — koledzy biurowi gazowni łódzkich — wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę. Pozatem Kółko rolników w Krakowie złożyło na cele odbudowy Zamku 7424 mk. 43 f.

Rejestracya oficerów (równorzędnych) rezerwy.

M. S. Wojsk. rozp. swem L.12400 C. Rg. z 1922 r. zarządziło rejestracyę wszystkich osób wojskowych obywateli Państwa Polskiego posiadających stopnie oficerskie wzgl. równorzędne, bez względu na to, czy stopnie te uzyskali w armiach obcych, w polskich formacyach wojskowych, czy też w armii polskiej. Zarządzone zgłoszenie się do rejestrayi obejmuje wszystkich powyżej wspomnianych obywateli do lat 60, za wyjątkiem oficerów znajdujących się w służbie czynnej i w stanie spoczynku (emerytura).

Osoby podlegające rejestracyi mają się rejestrować w tych P. K. U., na terenie których zamieszkują. P. K. U. dokonywać będą rejestracyę od dnia 1 lipca do 31 lipca 1922 r.

Dokumenty, jakimi mają się wykazać zgłaszający się do rejestracyi oficerowie (równorzędni) wyszczególnione są na ogłoszeniu rozplakatowanem.

Winni nieusprawiedliwionego niestawiennictwa będą karani w myśl postanowień karnych odnośnych ustaw.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj „Mąż z grzeczności" w świetnym zespole artystów naszej pierwszej sceny. Wobec zakupienia wszystkich miejsc na przedstawienie piątkowe, jedynie dzisiejsze przedstawienie dostępne będzie dla szerszej publiczności. We czwartek, z racyi święta, dwa przedstawienia: po południu „Djabeł i karczmarka", wieczorem podniosły dramat historyczny Rydla „Zygmunt August".

OPERA I OPERETKA. Najbliższe dni przyniosą niezwykle urozmaicony repertuar, a mianowicie: we środę ciesząca się niezwykłem powodzeniem ulubiona operetka „Urlop małżeński", we czwartek po południu rodzimy wodewil K. Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia", okraszona nowymi kupletami i tańcami; wieczorem o godz. 7.30 „Apasze", operetka Benatzky'ego.

Z TEATRU „NOWOŚCI" komunikują: Dziś we środę ciesząca się stałem powodzeniem operetka „Gwiazda filmu". We czwartek po południu, po cenach zniżonych 50 proc., „Szał miłości", a wieczorem „Krysia leśniczanka". W przygotowaniu piękna operetka H. Bertego „Trzej Kawalerowie".

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Środa 28 b. m.: „Mąż z grzeczności".
Czwartek 29 b. m.: Przed poł. „Święto Wiosny", po południu „Djabeł i karczmarka", wieczorem „Zygmunt August".
Piątek 30 b. m.: „Mąż z grzeczności".

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Środa 28 b. m.: „Urlop małżeński".
Czwartek 29 b. m.: Po poł. „Królowa Przedmieścia", wieczorem „Apasze".
Piątek 30 b. m.: „Piękna Syrena".

Repertuar „Nowości".

Środa 28 b. m.: „Gwiazda filmu".
Czwartek 29 b. m.: Po południu „Szał miłości", wieczorem „Krysia leśniczanka".

Ze sportu.

DYSKUSYA W SPRAWIE FOOTBALLU. Jeden z naszych korespondentów pisze między innemi: „Takich, co zapewniają, że im football nie szkodzi, można porównać do starych pijaków, którzy zapewniają, że im alkohol nie szkodzi. A przecie wiadomo, jaką klęską jest alkoholizm. Za granicą, w prasie już trzeźwe głosy się odzywają i przestrzegają społeczeństwo przed niebezpieczeństwem footballu. Nawet niektóre prawodawstwa zagraniczne myślą już o wniesieniu zakazów uprawiania, przynajmniej ograniczeniu tego sportu, zdrowo bowiem, a nie przez okulary footbalisty myślące jednostki zagraniczne zrozumiały, do czego w ten sposób uprawiany football może młodzież doprowadzić. Sądzę, że i nasze społeczeństwo przejrzy".

Z sali sądowej.

O zdradę główną.

Wczoraj w sądzie okr. karnym w Krakowie przed ławą przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciw Stanisławowi Kucie, Władysławowi Schmidtowi, Pawłowi Sierankiewiczowi i Mikołajowi Jaśkiewiczowi, oskarżonym o zdradę główną.

Wedle aktu oskarżenia, przy sposobności rewizyi w mieszkaniu M. Romańskiej w dn. 2 stycznia b. r. w Bochni znaleziono kilka broszur i odezw komunistycznych, będących wedle zeznań Romańskiej własnością Kuty, woźnego pocztowego w Lublinie. Następnie przeprowadzono rewizyę w mieszkaniu Kutowej w Krakowie, gdzie również wykryto bibułę komunistyczną. W następstwie rzeczy aresztowano Kutę, przy którym znaleziono karteczkę ze spisem członków kółka komunistycznego w Bochni. Na podstawie tej listy aresztowano resztę oskarżonych.

W śledztwie Kuta podał, że od r. 1920 był członkiem P. P. S., a jeszcze w lecie 1919 r. nakłonił go Sierankiewicz do przystąpienia do organizacyi. W maju 1920 przybyli do Bochni Sierankiewicz i Jaśkiewicz na zebrania poszczególnych organizacyi. W kilka tygodni potem urządzili zebranie za cmentarzem rakowickim w Krakowie, na którem przemawiał Jaśkiewicz, nawołując do objęcia władzy przez proletaryat.

Odnośnie do Schmidta akt oskarżenia podnosi fakt, że obwiniony wspierał zapomogami żony górników, aresztowanych za agitacyę komunistyczną. W ten sposób rozdzielił on 136 tysięcy Mp. Również — wedle protokołów policyi — wyśledzono, jak Schmidt w Krakowie bywał na schadzkach komunistycznych wraz z Sierankiewiczem.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano jedynie oskarżonych. Tłumaczą się oni, że nie należeli do organizacyi komunistycznej i nie agitowali za komunizmem. Dzisiaj nastąpi przesłuchanie świadków. Wyrok zapadnie prawdopodobnie jutro.

Przewodniczył s. s. Baczyński, osk. prok. Sozański.

Zamiast kary śmierci — 2 lata więzienia.

Przed sądem wojskowym pod przew. pułk. Harasymowicza, zakończyła się wczoraj głośna w swoim czasie rozprawa o nadużycia, popełnione przez podoficerów rachunkowych w kompanii Hallerczyków na Śląsku Cieszyńskim. Nadużycia te polegały na tem, że plutonowy Józef Sładkowski i sierż. Henryk Chmiel pobrali bezprawnie na szkodę skarbu wojskowego ponad 100.000 Mp., przyczem pierwszy oskarżony przywłaszczył sobie pobory urlopowanych na plebiscyt na podstawie fałszywych list poborowych, zaś oskarżony Chmiel ułatwiał jego manipulacye przez namowę i zaniedbanie należytej kontroli. Pierwsza rozprawa, przeprowadzona w lutym 1920, na podstawie przepisów wyjątkowej ustawy tzw. „sierpniowej", zakończyła się skazaniem oskarżonych na karę śmierci.

Najwyższy trybunał wyrok zniósł i zarządził przeprowadzenie dodatkowego śledztwa. — W międzyczasie nastąpiła zasadnicza zmiana przepisów ustawy sierpniowej na korzyść oskarżonych, wskutek czego zagrożenie karą śmierci obecnie odpadło. Przy rozprawie dzisiejszej główny oskarżony Sładkowski przyznał się ze skruchą do winy, natomiast oskarżony Chmiel obstaje przy dawnej obronie i nie poczuwa się do winy. Trybunał po dłuższej naradzie wydał wyrok, skazujący oskarżonego Sładkowskiego za zbrodnię oszustwa na 2 i pół roku więzienia, zaś osk. Chmiela na 2 lata i 8 miesięcy więzienia. Wobec zastosowania amnestyi i policzenia blisko 2-letniego aresztu śledczego, kara wymierzona osk. Sładkowskiemu została w całości umorzona, zaś osk. Chmielowi pozostaje jeszcze do odbycia 12 dni więzienia. W roli obrońców występowali adw. Dr Bader i Dr Ostrowski.

Nauka, literatura, sztuka.

„BULLETIN CATHOLIQUE DE POLOGNE. 1 czerwca, nr. 14. Redaktor ks. Kaźmierz Lutosławski, poseł na Sejm. Warszawa, Marszałkowska 21—4. 1922.

Na treść niniejszego zeszytu składają się, między innymi artykuły następujące: „Z raju bolszewickiego" (garść szczegółów, odnoszących się do historyi tępienia religii pod rządami bolszewickimi"); „Rabunek kościołów katolickich w Rosyi" (zbiór dokumentów urzędowych, not i protestów); „Kilka głosów prasy o Stolicy Apost. w Genui" (Sprawozdanie z artykułu Filosofowa w „Swobodzie" warszaw. i z artykułu „Gazety Warszaw." pod tytułem „Sumienie świata chrześcijańskiego), a wreszcie „Jeszcze jeden dokument Mgra Szeptyckiego", zawierający streszczenie napisanego przezeń sekretnego memoryału pod datą 15 sierpnia 1914, w którym omawia korzyści wywołania na Ukrainie powstania na rzecz Austro-Węgier. Ciekawy ten dokument podała już w całej rozciągłości prasa polska.

„PRZEGLĄD WSZECHPOLSKI" w nrze z czerwca 1922 zawiera: Zagadnienie ludu — przez B. Wasiutyńskiego, Obrona państwa przez gen. Michaelisa, Prądy polityczne we Francyi przez J. Kozickiego, Niemcy w Polsce przez J. Drobnika, przegląd czasopism i Kronikę.

KONKURS KOMPOZYTORSKI. Departament kultury i sztuki ogłosił konkurs na napisanie kwartetów smyczkowych. Nagrodzone będą prace wysokiej wartości artystycznej, niegdzie dotąd nie drukowane, ani nie wykonywane, autorów wyłącznie narodowości polskiej. Nagród jest dwie po 3500 tys. marek każda. Sąd konkursowy stanowi delegat departamentu kultury i sztuki, oraz dyrektorowie warszawskich konserwatoryów. Termin do dnia 10 grudnia b. r.

TELEGRAMY.

Ratyfikacya konwencyi polsko-francusk.

Paryż. P. A. T. Prezydent Rzeczypospolitej ratyfikował konwencyę polityczną francusko-polską. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych odbędzie się we wtorek na Quai d'Orsay.

Niem. Rada min. przyjęła konwencyę z Polską.

Berlin. P. A. T. (Biuro Wolffa). **Rada ministrów przyjęła dzisiaj pięć projektów ustaw o konwencyach z Polską,** a mianowicie: 1. Ustawę w sprawie ułatwienia ruchu granicznego. 2. Projekt ustawy o oświadczeniu rządu polskiego i niemieckiego w sprawie umowy genewskiej. 3. Umowę obu rządów z komisyą międzysojuszniczą w pewnych kwestyach przejęcia własności na terenach plebiscytowych. 4. Projekt ustawy, dotyczącej polsko-niemieckiej ugody o własności fiskalnej hutniczej i górniczej polskiej części G. Śląska. 5. Projekt ustawy o amnestyi na G. Śląsku za polityczne przestępstwa.

PRZEZ TERYTORYUM LITEWSKIE.

Warszawa. (Telef. wł.) Rząd litewski zgodził się **na przelot aeroplanów niemieckich przez terytoryum litewskie do Rosyi** pod warunkiem lądowania w Kownie aeroplanów, któreby zabierały pocztę litewską do Moskwy.

NIEMCY KATOWICCY PRZECIW ŻYDOM.

Katowice. (A. W.) **Niemcy katowiccy** dopuścili się w poniedziałek szeregu **ekscesów antyżydowskich.** (Po przyłączeniu Katowic do Polski zjechała tam z Kongresówki olbrzymia liczba paskarzy żydowskich, którzy wykupują towary, co wywołuje oburzenie miejscowej ludności. Przyp. Red.).

Pogrzeb Rathenau'a.

Berlin. (A. W.) **Katafalk Rathenaua został ustawiony w kuloarach parlamentu** przed pomnikiem Wilhelma I, który tak pokryto kirem, że przedstawiał obelisk. Pomnik ten ma być usunięty później. W południe odbyła się **uroczystość żałobna w parlamencie.** Następnie pochód żałobny udał się na cmentarz, gdzie zwłoki Rathenaua złożono w grobowcu rodzinnym. Na życzenie rodziny Rathenaua, ta część uroczystości nie miała charakteru oficyalnego.

DALSZE ARESZTOWANIA.

Berlin. (A. W.) W związku z zamordowaniem Rathenau'a, **aresztowano już 10 podejrzanych osób,** które należą do organizacyi „Konsul".

Berlin. P. A. T. (W. B. K.) Na żądanie policyi w Berlinie i Cassel aresztowany został w Monachium kapitan-porucznik Hoffman, jako podejrzany o udział w zamordowaniu Rathenaua. We Fallenburgu aresztowano kapitana-porucznika Karola Tillessena (brata Henryka Tillessena, wmieszanego w sprawę zamordowania Erzbergera), jako podejrzanego o udział w zamordowaniu Rathenaua.

Od Wydawnictwa.

Nowe bardzo znaczne podwyższenie cen papieru gazetowego, podwyżka płac personalu drukarskiego, podwyższenie wszelkich opłat i wydatków, połączonych z wydawnictwem dzienników, wytworzyły w ostatnich czasach tak trudne warunki dla Wydawnictw krakowskich, że zmuszone są podnieść ceny pojedynczego egzemplarza i prenumeraty miesięcznej.

Z dniem 1 lipca b. r. podpisane wydawnictwa uchwaliły podnieść cenę pojedynczego egzemplarza na

40 marek

Cena abonamentu „Głosu Narodu" zostaje odpowiednio uregulowana i będzie wynosić:

Prenumerata w Krakowie

bez odnoszenia . . . . . 850 Mk.
z odnoszeniem i pocztą . . 1000 Mk.
za granicą . . . . 1600 Mk.

Cena powyższa, jakkolwiek znaczna, nie odpowiada ani w przybliżeniu rzeczywistym kosztom Wydawnictwa, nie wyklucza zatem niestety możliwości dalszego podwyższenia ceny pojedynczego egzemplarza i prenumeraty w czasie najbliższym.

Wydawnictwa: „Czas", „Głos Narodu", „Goniec Krakowski", „Ilustrowany Kuryer Codzienny", „Naprzód", „Nowa Reforma" i „Nowy Dziennik".

Wiadomości gospodarcze.

Z działalności Małopolskiego Tow. rolniczego w Krakowie.

Ukazało się niedawno drukiem sprawozdanie z działalności Małopolskiego Tow. rolniczego, z którego wynika, że Kółek rolniczych liczy Towarzystwo 3.553, organizacyi powiatowych 80, członków przeszło 150.000. W zakresie rolnictwa działalność szła w kierunku propagandy wiedzy rolniczej. Prowadzono fermy wzorowe, dostarczano nasion itd.; działalność hodowlana przez obory zarodowe, Związki hodowców, wystawy i premiowania przynosi coraz poważniejsze rezultaty. Sklepów Kółek roln. istnieje 1.694. Działalność oświatową przez kursy, pogadanki, prowadzona była w Kółkach rolniczych, Kołach młodzieży i Oddziałach kobiecych. Organ Towarzystwa „Przewodnik Kółek rolniczych" wychodzi w nakładzie 10.000 egzemplarzy. Towarzystwo prowadzi w dzierżawie majątek Hebdów, w którym produkuje się doborowe nasiona i prowadzi oborę czerwonego bydła polskiego i nasiona, sadzeniaki i przychówek, rozprowadza się między członków Kółek rolniczych.

Budżet Towarzystwa w dochodach wynosi 38,425.262 Marek 15 fen., w rozchodach 38,582.875.35 Mkp.

Walne Zgromadzenie Małopolskiego Towarzystwa rolniczego odbędzie się w Rzeszowie dnia 8 lipca b. r.

KONKURS MODELI OZDÓB NA DRZEWKO otwiera Liga Pomocy Przemysłowej w Krakowie, ul. Grodzka 13. Nigdzie nie wyrabione modele ozdób na drzewko, oznaczone godłem, dostarczać można do dnia 31 lipca b. r., poczem Komitet artystów rozstrzyga. 1 nagroda 20.000 Mkp., 2-ga nagroda 10.000 Mkp., 3-cia i 4-ta po 5000 Mkp. Zamówienia czynić można już teraz na sezon gwiazdkowy.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Usposobienie wtorkowego zebrania giełdowego dla walut i dewiz obcych prawie niezmienione. Tendencya zwyżkowa dla dolarów osłabła dziś nieznacznie. Waluty zachodnie i skandynawskie silne i zyskały w szacowaniach. Korona czeska w przekazach cokolwiek słabsza, marka niemiecka zyskała nieco na kursie, korona niem. austr. słaba. Przekazy nader ograniczone.

Akcye bankowe i papiery lokacyjne zawsze jeszcze bez zainteresowania i nabywców. Sytuacya na rynku efektów przemysłowych, handlowych i górniczych nie wykazuje zmian korzystnych. Obroty ospałe, po kursach utrzymanych, kilku zaledwie gatunkami akcyi. Nabywano: Zieleniewski, Tepege, P. T. H., Siersza górnicza, Polska Nafta, Parowozy, Chodorów, Pharma.

Szacowania wtorkowe wynosiły: dolary am. 4.530 m., dolary kanad. 4.400 m., funty szterl. 19.800—20.000, franki szwajc. 856 m., franki franc. 380—383 m., franki belg. 360 m., liry 214 m., leje 25 m., floreny holend. 1.675 m., korony szwedz. 1.150 m., korony duńsk. 951 m., korony norw. 744 m., korony czes. 87 m., korony węg. 4 m. 50 fen., korony niem. austr. 24 fen., marki niem. 13 m.

Przekazy: na Berlin 13 m. 25 fen., na Pragę 87 m. 75 fen., na Wiedeń 24 i pół fen.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 27 czerwca 1922 r. L. 11

	pieniądz.	żądano	transak.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	4497·—	4580·—	·
„ kanadyjskie	4400·—	4500·—	—·—
Franki francuskie	370·—	380·—	·—
„ belgijskie	355·—	365·—	·—
„ szwajcarskie	850·—	870·—	—·—
Funty szterlingi	19 500	20 000	—
Marki niemieckie	12 75	13 50	13·10 —
Korony austryackie	—·24	—·26	24·
„ czecho-słowackie	85·—	88·—	87·75 —
„ węgierskie	4·50	4·90	4·75
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	950·—	980·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	25·—	27·—	—·—
Liry włoskie	210·—	220·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „			
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-Vem.	600·—	700·—	·—
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	—·—
„ Małopolski	650·—	725·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	650·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	400·—	—·—
Akc. Bank Związkowy I—VII	650·	700·—	—·—
Bank Komercyalny I—IV	400.	450·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	500·—	700·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Kredytowy w Warszawie	3000·—	3200·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	2200·—	2400·—	
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	630·—	700·—	635·—
Elibor Sp. a. h.-prz. L. J. Borkowski	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	225·—	275·—	·—
„Pharma" (Mag. B. Jawornicki) I-II.	3400·—	3600.—	3400·
„Polski Glob" Tow. transport.-handl.	700·—	800·—	—·—
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			
Żegluga Polska	300.—	350·—	·
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi.	—·—	—·—	·
Zieleniewski	5000·—	5300·—	5000·—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I. - III. em.	1250 —	1400·—	1350·—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	2400 —	2500·—	·—
Potęga Tow. pol. fabr. huty żel.	28·000	31·000	·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	—·—	·	·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	1600.—	1800·—	1700·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	725·—	825·—	·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	·—
W. Kucharski fabr. wyr. metal.	—·—	—·—	·—
Herzfeld-Victorius, odl. żel. i emalj.	—·—	—·—	·—
„Automoter" fabryka samochodów	1000 —	1200.—	·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	17·000	19·000	·—
„Górka" fabryka cementu	5800·	6500·—	·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	5500·	5800·—	5500·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	5000·—	6300·	5000·—
Ska akc. przem naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	·—
Polska Nafta	1700·—	1900·—	1800·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—·—	—·—	·—
„Oikos" T. A.	7500	8800·—	—·—
„Poret" Powszechne zakłady budowl.	1000·—	1100·—	·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	3800·—	4000·—	—·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wysk.	—·—	—·—	·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	4500·—	5000 —	—·—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	3700·—	4000·—	3800
Ska akc. Elektr. Okręg. w Sierszy	1200·—	1400·—	

NADESŁANE.

W wydawnictwie „Biblioteki Chrześcijańsko-Społecznej (Kraków, Andrzeja Potockiego l. 11) wyszła z druku broszura p. t.:

„Bolszewizm a Mesjasz żydowski".

Cena 80 Mkp.

Tamże wyszły poprzednio broszury:

„Rola Chrześcijańskiej Demokracyi w życiu społeczno-politycznem"

:—: i :—:

„Idea chrześcijańsko-społeczna w historycznym rozwoju".

Cena 80 Mkp.

Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu".

Kupujcie tylko u chrześcijan.

ANTONI WAŚKOWSKI

Gwiazdy spadające.

Powieść współczesna.

23

— A do reszty — kończył chłop — sąd może będzie wyrozumiały dla niego, że to kaleka i niedojda a głupowaty trochę. Dostanie dwa albo i trzy roki aresztu, a może skończy się ino na obiciu chłopaka i tyla całej parady... he, he, he!...

— Zostańcie z Bogiem! — rzekł Stefan na odchodnem.

— Niech będzie pochwalony...

I wójt potoczył się dalej, pijanym krokiem.

Ale wywody Kosmy nie trafiły do przekonania ani Stefanowi ani Jance — widzieli tu krętactwo wójta i fornali kobylańskich. A dopieroż we dworze zawrzało oburzeniem, gdy dowiedział się o wszystkiem pan Michał.

Postanowił za wszelką cenę wyratować pastucha z rąk niesprawiedliwości, a winowatych — pokarać. Miał wielkie umiłowanie dla Wojtaska, dla jego błękitnych, szczerych, prostaczych oczu i dobrego serca, które nie pozwoliłoby uczynić krzywdy nijakiej gadzinie, a nie dopiero człowiekowi — pół życia oddałby dziś za niewinność tego chłopaka! A przy tem kalectwo Wojtaska budziło litość w sercu pana Michała. Chodził tedy jak podminowany, w oczach świeciły mu pogodne, uśmiechnięte oczy pastucha, to znów jawiła mu się poradlona twarz zamordowanego Gzyla... aż skoro dowiedział się, że wójt oddał niedojdę w ręce żandarmerji i że ta odstawiła go już była do sądu, kazał okulbaczyć konia i jak stał, tak ruszył do Kosmy. Uniósł go gniew, a sił i energii dodawało postanowienie, aby jak najrychlej wybronić niewinnego chłopca — i chęć, aby jak najrychlej pojrzeć w oczy Kainów!

Była właśnie pogodna noc.

Księżyc wytoczył się na pełne niebo i srebrzył świat, słowiki dzwoniły — trelowały a gwizdały a ciach-ciachały, aż serce rosło śród miłosnej muzyki wieczoru.

Pan Michał wjechał w debrze i chwilę przystanął pobok drogi, opodal młyna, kędy zarośl była gęstsza. Ziemia i niebo śpiewały — szumiały dębami i huczały wodą, co się po kamieniach targała ku dołowi.

Nagle drgnął: we świetle księżyca, wprzek drogi przeszedł cień jakowyś...

— Kto to?... — pomyślał i wytężył wzrok za widmem onym, ale przepadło bez szelestu. Utaił się tedy głębiej śród zarośli i patrzył, patrzył ustawnie po drodze, co srebrzyła się, zalana księżycową poświatą.

— Hop... hop... — zawołał ktoś głucho i do razu odpowiedziały głosy z oddali:

— Hop... hop... hop...

A w jakie dwa pacierze potem — jęły się coraz częściej i częściej zgarniać tajemnicze widuny.

Michał pojął — we młynie musi się odbywać jakowaś narada. Spiął konia i zniknął w debrzy — tu począł corychlej stermać się ku górze, tuż pobok potoka, gdzie ciemność wielka. Plusk i głośna szemrota lecącej wody zagłuszyły ciężkie stepy konia i chrzęszczenie łamanych ożyn i pręci pobrzeżnych.

A skoro był się już oddalił od drogi, skoczył ze siodła, przywiązał konia do pnia — teraz dopiero zwolna i ostrożnie jął schodzić ku młynowi. Więc spuścił się za spadkiem wody w wąwóz zarosły ożyną. Smyrnęło mu coś z pod nóg — zając pewnie spał tu, albo i młody rogacz... W koronach dębów zadarła się przebudzona wrona... puszczyk zawołał z głębi... a już nieustannie gwizdały tam te słowiki...

— A bodaj-że was kuny wydusiły! — irytował się Michał, bo skroś onego gwaru nie mógł wyrozumieć głosów idących od spichlerza, gdzie istotnie zebrały się chłopy na jakąś naradę...

Gęstwę debrzy dzieliło od młyna krzewisko wiklin i grząskie moczary i bagna.

Michał wszedł tam — a że tu właśnie księżyc rozlewał się jasną poświatą i że każdy ruch jego widocznym był-by jako na dłoni, tedy musiał przygiąć się i nie mógł nawet głowy wychynąć ze krzów, zaś tam, gdzie krzewisko rzedniało i paproć jeno i sitowie poszywało mokradła, tam już musiał czołgać się, byle jeno podejść ku młynowi, ku tajemnicy gromadnej rady... Raz po raz wyzierał ze krzów i prężył przed się szyję, jako ten wyżeł, co tropi zwierzynę, i zaś zapadał w chaszcze.

Aż dotarł ku olchom, co opodal młyna stoją i posłyszał urywane szepty:

— Bacujcie hań ku gościńcowi...

— Już się nie bój-ta... ja haw cuwołm...

— Psa-by wam trza...

— Nie trza... słuch i oko mnie nie mylą...

Michała dreszcz przeszedł, ale nie uląkł się.

— Czaty... — pomyślał.

Miał teraz dwie drogi przed sobą: albo pójść śród zacienia olch i przedostać się albo pójść śród zacienia olch i przedostać się pod okno spichlerza, tam stanąć i podsłuchać tajemne zmowy, albo podejść ku wodzie, wkraść się w młyn i utaić się pobok spichrza. Pierwsza myśl wydała mu się niebezpieczną, bo na izbie była ciemność zupełna, a na zadworzu jasna noc księżycowa — mogłyby go tedy chłopy po cieniu rozeznać... Druga zaś ośmieliła go — we młynie ciemno, a ściany spichrza mają choćgdzie wyrwane dyle i przez spore szczeliny nie tylko, że wszystko posłyszy, ale i dojrzy i rozezna chłopów...

Obrał tedy drugą drogę i od strony, gdzie woda z hukiem leciała w odołek, wystermał się na koryto i po belach i spągach dębowych, cicho jak kot, wślizgnął się do młyna.

Zrazu nie wyrozumiał żadnych słów — przychynął więc ku ściance i przez szczeliny pozierał do spichrza: we smudze księżycowego światła, co biło przez okna, dojrzał Kosmę i żyda z karczmy kobylańskiej i fornali od Wykowskiego i karbowego z Gruszowa... i tylu, tylu jeszcze ze gminy!

— Csss... csss... — uspokajał chłopów żyd.

— Ino cicho... cicho... — łagodził wójt — a zgódźwa się wszyscy, bo haw o wszystkich idzie...

Uciszyli się.

Żyd jął liczyć rozsypane na stole złoto — po chwili rzekł:

— To za moją przysięgę, że wy niewinni pożaru....

— Csss... csss... — przyciszało go chłopstwo.

— A za Gzyla?... — pytał dalej żyd szeptem.

Milczeli.

— No?... — rzekł po chwili oczekiwania — co dacie?...

Milczeli.

— No... to zabierzcie se pieniądze z powrotem... ja mam sumienie...

— Csss... Csss...

I dopiero po dobrej chwili ktoś tam rzucił na stół jakąś sztukę złota czy srebra. Żyd zgarniał pieniądze chciwemi łapami, a oczy mu się szkliły z łakomstwa. Złoto padało czem raz chojniej, aż Kosma zagadał szeptem:

— Będzie już... ten stary nie wart był tyla...

Michałowi mało, że serce nie pękło!

— Ale ktoże ma być winowaty pożaru?— zapytał żyd.

— Wojtasek... — zawyrokował Kosma i wraz kilku chłopów przychwaliło:

— Wojtasek... Wojtasek...

— Ze dworu gruszowskiego?

— Juści... już jest w sądzie...

— Niemowa?...

— Juści... nie będzie się bronił...

— No...?

— Przysięgniesz, że zachodził hań do dziewuchy...

— No...?

— Że go wyśmiała i rozeźliła...

— No?... a ona?...

— Już wie... przysięgnie...

— No?...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Plan odjazdu pociągów z Krakowa.

Ważny od 1 czerwca 1922.

Odjazd do Lwowa, Stanisławowa (Bukaresztu) Lublina, Now. Sącza, Krynicy, Zakopanego, Niepołomic, Wieliczki, Kocmyrzowa z głównego dworca:

Nr. poc.	Czas odj.	Rodzaj pociągu	Odchodzi do	Peron
203	1·48	Psp.	Lwowa	I
605*	5·20	„	Krynicy i N. Zagórza przez Tarnów	I
6103*	5.40	„	Zakopanego i Rabki	II
511	6·01	Osb.	Niepołomic	III
409	7·00	Psp.	Lwowa	I
21	7·35	Osb.	„	I
6101*	7·25	Psp.	Zakopanego	III
221*	8·10	Osb.	Bochni	I
811	8·40	„	Wieliczki	I
23	10·25	„	Lwowa	I
611	11·00	„	Krynicy przez Tarnów	I
1213	13·25	„	Zakopanego i N. Sącza przez Suchą	I
813	14·00	„	Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę	I
6213	14·20	„	Kocmyrzowa	III
226	14·35	„	Stanisławowa i Lwowa przez Stróże i Sambor	I
513	14·45	„	Niepołomic	III
721	18·20	„	Lublina przez Rozwadów	[illegible]
22	19·25	„	Lwowa	[illegible]
229*	19·35	„	Tarnowa	[illegible]
815	20·30	„	Wieliczki	III
27	20·50	„	Lwowa	II
613	22·40	„	Krynicy i Orłowa przez Tarnów, do Stanisławowa przez Stróże, Stryj	III
29	23·30	„	Lwowa	I
1215	23·45	„	Zakopanego przez Suchą do Stanisławowa przez Suchą Stryj	II

Odjazd do Warszawy, Gdańska, Łodzi, Poznania, Katowic, Piotrowic (Wiednia, Pragi) Cieszyna, Żywca z głównego dworca.

Nr. poc.	Czas odj.	Rodzaj pociągu	Odchodzi do	Peron
4°	0·35	Psp.	Warszawy	I
204	1·20	„	Piotrowice (Wiednia, Pragi)	II
26	3·55	Osb.	Piotrowic	II
28	7·15	„	Piotrowic i Katowic	II
30	10·25	„	Żywca przez Dziedzice	II
22	14·14	„	Piotrowic	II
122	17·10	„	Cieszyna, Żywca przez Dziedzice	II
1402	17·40	Psp.	Gdańska przez Katowice, Poznań	I
24	19·40	Osb.	Żywca przez Dziedzice	II
410	20·05	Psp.	Poznania przez Katowice	II
6	22·45	„	Warszawy	II

Z nowego dworca osobowego „zachodniego".

Nr. poc.	Czas odj.	Rodzaj pociągu	Odchodzi do	strona
2	8·00	Psp.	Warszawy	lewa
12	10·00	Osb.	Warszawy	prawa
112	13·20	„	Trzebini	„
914	17·50	„	Warszawy przez Dęblin i do Katowic	
14	19·30	„	Warszawy	lewa
008	22·25	Psp.	Warszawy via Dęblin	prawa
16	22·55	Osb.	Łodzi	lewa
126	23·15	„	Dziedzic	prawej

Uwagi: Pociągi 4, 603 i 6103 kursują tylko od 1 czerwca do 30 września. — Pociąg 6101 kursuje od 1 października do 31 maja. — Pociągi 221 i 229 mają tylko 3 klasę.

Pociąg 410 Kraków-Poznań na razie nie kursuje. — Turnusy do Katowic idą tylko do Szczakowej. — Do Poznania przez Śląsk idzie pociąg 914.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Heleksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.